

**C**hciałbym się odnieść do tekstu Pani Ewy Ende z nr 16/2001 pt. „Nie wierzę w Boga”.

Szanowna Pani z wielką pewnością siebie stwierdziła, że wie, że Boga nie ma, odkrywając przy tym tak oczywistą i niepodważalną prawdę, że *„człowiek jest nie tylko ciałem, tak jak i Wszechświat nie składa się wyłącznie z samej materii”*, gdyż jest to *„przestrzeń żywa, którą tworzą myślą żywe istoty poprzez stałe na siebie oddziaływanie, odbiór i wysyłanie myśli, przekaz informacji”*. Na dodatek Pani Ende poinformowała nas, że *„indywidualne wnioski gromadzą się w zbiornicy myśli ludzkiej i każdy, bez żadnych pośredników, może korzystać ze zgromadzonej wiedzy”*. Być może tak jest, jednak uważam, że Pani Ende powinna się jeszcze z nami wszystkimi podzielić tym jak dorwać się do tej *„zbiornicy”*, coby *„bez żadnych pośredników”* czerpać z niej do woli *„zgromadzoną wiedzę”*. Gwarantuję Order Orła Białego jeśli wywinduje Pani nasz Naród na wyżyny wiedzy, gdyż, jeśli weźmiemy pod uwagę liczbę osób z wykształceniem wyższym, okazuje się, że Polacy nie czerpią zbyt obficie z owej *„zbiornicy”*. A tutaj Rodaczka ma prostą receptę na to nad czym biedził się niejeden minister edukacji — aby *„każdy”* mógł nieskrępowanie, bo bez po pośredników (niskie koszty) czerpać wiedzę. Ja mam tylko nadzieję, że to nie jakaś technika medytacyjna, *„relaksacja ducha”*, czy inna modna czynność propagowana przez wyznawców New Age.

Porzucając sarkazm przejdźmy do istoty. Podzielam w pełni autorki przekonanie, że idea Boga jest iluzją. Chciałbym jednak, aby wszyscy zafascynowani odkryciem świata bez Boga nie deprecjonowali znaczenia bogów i bóstw w dziejach ludzkiej myśli, w dziejach rozwoju cywilizacji. Takie oto poglądy: *„Ziemia uległa mirażom grupy cwaniaków, którzy koncepcję Boga skutecznie zaszczepili w ich umysłach i wyobraźni. Idea Boga — to nic innego, jak doskonałe narzędzie manipulacji. Jak w najprostszy sposób uzyskać władzę i możliwość kontroli nad drugim człowiekiem”* — świadczą o powierzchownym pojmowaniu tematu. Tak mógł myśleć (i myślał) Wiek Oświecenia, który dopiero zaczynał uczyć się świata bez Boga. My jednak uczyniliśmy od tego czasu kolejne kroki. Wiemy już, że teoryjki mówiące, że to złe klechy wymyśliły Boga, aby móc rządzić biednymi ludźmi, są śmieszne i niepoważne. To byłoby zbyt łatwe — jeśli można było wprowadzić Boga przez ustanowienie, tym samym sposobem można go również znieść, niejako zarządzeniem policyjnym ogłosić, że Bóg to było kłamstwo i nie trzeba już w niego wierzyć. Czy sądzi Pani, że to zadziała? Ja sobie nie wyobrażam dziejów ludzkości bez Boga, gdyż *„początek religii stapia się z samymi początkami myśli i czynności intelektualnej ludzi; ich upadek lub ich ograniczenie jest historią postępów, które one same umożliwiły”*. - jak mówił religioznawca S. Reinach — *Religie nie są (...) wrzodami zaszczepionymi przez chciwość i oszukaństwo na organizmie społecznym, ale życiem samych społeczeństw u ich początków. Z biegiem czasu religia zrodziła specjalne gałęzie wiadomości ludzkich, nauki ścisłe, moralność, prawo, które się naturalnie rozwinęły jej kosztem”* („Orpheus — Historia Powszechna Religii”). Czy nie wpadło Pani do głowy, że „święte księgi” mogły być czymś więcej niż tylko *„programem dla Ziemiań”*? Wiele osób wie jak niepochlebnie oceniam świętą księgę chrześcijan, jednak uważam, że jest ona *„objawieniem świadomości ludzkiej, szukającej szczęścia w sprawiedliwości”* (Loisy), jest emanacją PRAGNIENIA szczęścia i oparcia w pojmowanej absolutnie sprawiedliwości, której wyrazem ma być nieuniknione osądzenie każdego człowieka. Choć uważam, że jest to proces nieudany, zdaję sobie sprawę, że chrześcijaństwo nie było to jedynie *„wielkie ustanowienie”*, lecz zwieńczenie kilkuwiekowego rozmachu duchowego ludzkości (a może tylko maluczkiej?) szukającej nadziei.

Religia to było dorastanie ludzkości, okres dziecienny. Ludzkość ewoluowała przecież nie tylko biologicznie. Ewolucji podlegała również myśl, a także sama religia (ewolucja przebiega w kierunku laicyzacji myśli religijnej — od animizmu, poprzez magię, fetyszym, totemizm, do antropomorfizacji bóstw, czyli ich ucłowieczenia, tutaj od politeizmu i monolatrii po monoteizm). Kiedy człowiek nie potrafił wytłumaczyć sobie zbyt wielu rzeczy musiał mieć składne wyjaśnienie owych zjawisk. Sądzę, że dziś nadszedł ten czas, w którym zbliżamy się do kolejnego etapu rozwoju umysłowego ludzkości. I chociaż Bóg jeszcze długo będzie pełnił swoją rolę Super Taty, można przypuszczać, że prędzej czy później to się zakończy, jeśli oczywiście nie nastąpi jakiś fatalny atawizm w tym rozwoju. A wierzę, że tak się nie stanie i jest to jedno z niewielu przekonań na wiarę w które pozwala mi mój agnostyczny umysł.

Możemy rozliczać nadużycia i zwyrodnienia sług bożych, możemy krytykować ideę Boga jako niegodną oświeconego człowieka, nie możemy jednak banalizować znaczenia religii w dziejach ludzkości. Mimo, że jestem człowiekiem „gorąco niewierzącym”, nie życzyłbym sobie, aby kiedykolwiek religia uznana została za „wypadek przy pracy”.

### **Mariusz Agnosiewicz**

Powyższy tekst wysłałem do FiM, jednak nie został zamieszczony. Oczywiście z artykułem Pani Ende polemika była, choć bardziej zgodna z linią programową FiM niż opinia agnostyka. Świętobliwy Jan Grzesik gromił: „Gdyby Pani umysł nie był spętany ateizmem i gdyby posiadała Pani choć trochę wiedzy o roli Biblii, jaką odegrała w krzewieniu oświaty, postępu i wolności w krajach, w których była ona na poczesnym miejscu, to nie pisałaby Pani o niej głupstw. (...) Od wieków, wśród cywilizowanych narodów, Biblia była i jest uznawana za pochodnię wolności i oświecenia”.

### **Mariusz Agnosiewicz**

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 19-07-2002)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1270) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1270>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna**

**lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)